

Leopardy na Podkarpaciu



Gdy przeciwnika zatrzymano, odwód otrzymał rozkaz kontrataku. Aby go przeprowadzić, trzeba było dostać się w głąb ugrupowania wrogich sił. Żołnierze z 1 Brygady Pancernej pokonali więc dziesiątki kilometrów i przeprawili się przez rzekę. Podczas ćwiczeń „Lampart ‘19” pancerniacy potwierdzili, że formowany przez dwa lata batalion czołgów Leopard 2A5 jest gotów do działania.

Mijają właśnie dwa lata odkąd czołgi Leopard zostały przebazowane z 34 Brygady Kawalerii Pancernej do 1 Warszawskiej Brygady Pancernej. Ten okres, żołnierze z Wesolej poświęcili na sformowanie batalionu i wyszkolenie załóg Leopardów. Teraz przyszedł czas na sprawdzian – pancerniacy pojechali na poligon w Nowej Dębie, aby udowodnić, że są gotowi do działania zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Wojsko spędziło poza jednostką prawie miesiąc. Żołnierze najpierw mieli zajęcia taktyczne i ogniowe, a ostatecznym testem, który miał zweryfikować ich umiejętności, było ćwiczenie „Lampart ‘19”.

– Scenariusz był prosty. Przeciwnik, który prowadził działania ofensywne został zatrzymany. Odwód, czyli batalion czołgów, musiał przeprowadzić kontratak. Jednak, aby było to możliwe, musiał się dostać w głąb ugrupowania wrogich sił – mówi ppłk Dariusz Czekaj, zastępca dowódcy 1 BPanc. – Chodziło o to, aby zniszczyć magazyny amunicji i zaopatrzenia, które uniemożliwią przeciwnikowi dalsze prowadzenie działań. Dzięki temu mogliśmy osiągnąć cel, nie podejmując ryzyka, które wiąże się z prowadzeniem bezpośredniej walki – dodaje.

Więcej na portalu [Polska Zbrojna](#).